

Wspomnienie o Kazimierzu Żylińskim



Jeńcy wojenni uwolnieni ze Stalagu VIII a na zgorzeleckim Ujeździe (Moysie) włączali się czynnie w organizowanie administracji na naszym terenie. Pisaliśmy już o komandorze Aleksandrze Mohuczym, przez pewien czas prowadzącym referat wojskowy. W jego pracy wspierało go dwóch innych jeńców tego obozu: kpt. Mąkowski oraz kpt. Kazimierza Żyliński. Kiedy komandor Mohuczy po kilku miesiącach przeniósł się do Gdyni i wrócił do marynarki, referat wojskowy przejął po nim właśnie kpt. Żyliński, chociaż także nie na długo, bo wkrótce przeszedł na stanowisko urzędnika Stanu Cywilnego.

HANNA MAJEWSKA

Z KOP-u do 133 Pułku Piechoty

Kapitan Kazimierz Żyliński był oficerem Pułku Korpusu Ochrony Pogranicza "Wilno", formacji wojskowej czasu pokoju, utworzonej w 1924 do ochrony wschodniej granicy II Rzeczypospolitej przed penetracją agentów, terrorystów i zwartych uzbrojonych oddziałów dywersyjnych, przerzucanych przez sowieckie służby specjalne z terenu ZSRR na terytorium II Rzeczypospolitej.

W czasie stanu wojny funkcja KOP miała dobiec końca, a jego jednostki miały zgodnie z planem mobilizacyjnym zasilić oddziały i pododdziały Wojska Polskiego w linii. W sierpniu 1939 na bazie pułku KOP "Wilno" sformowano 133 Pułk Piechoty, rezerwowego pułku piechoty dla 33 Rezerwowej Dywizji Piechoty ze składu SGO "Narew". Dowódcą pułku został płk Antoni Wandtke. Kpt. Kazimierz Żyliński pełnił funkcję jego adiutanta.

Niewola i wyzwolenie

Do 3 września dywizja, w skład której wchodził 133 Pułk Piechoty, miała tylko ograniczony kontakt z wrogiem. 5 września otrzymała rozkaz do uderzenia wraz z GO "Wyszków" na siły niemieckiej 3 Armii. 33 Dywizja Piechoty brała udział w walkach o utrzymanie polskiej linii obrony na Narwi, a po przydzieleniu jej do Armii "Modlin" uczestniczyła w walkach pod Brańszczy-

kiem, pod Brokiem i we Włodawie. 28 września kpt. Żyliński trafił do niewoli niemieckiej. Przebywając w niezwykle ciężkich warunkach, nabawił się gruźlicy przez co trafił do szpitala w Tangerhütte. Stamtąd w kwietniu 1945 został przeniesiony do Stalagu VIII A, gdzie zastał go koniec wojny. Z dała od pozostającej cały czas w Wilnie rodziny, tak, jak wielu innych oddał się do dyspozycji Pełnomocnika Rządu na powiat Zgorzelice.



■ Mundur żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), przed 1939.

Początkowo z komandorem Mohuczym a potem samodzielnie prowadził Wydział Wojskowy. Tę funkcję pełnił zresztą dość krótko, bo wkrótce przeszedł na stanowisko pracownika Urzędu Stanu Cywilnego. Zmarł w lipcu 1946 roku, w otoczeniu rodziny, żony, trzech córek i wnuka, którym już w sierpniu 1945 roku udało się dotrzeć z Wilna do naszego miasta.

Ostatnie pożegnanie

W posiadaniu rodziny znajduje się bardzo mało dokumentów. Nieliczne ocalałe, po opracowaniu, zostaną włączone do projektu Muzeum Łużyckiego dotyczącego lat 1945-1950. Są wśród nich dwa "ołówkowe listy" z Tangerhütte do Wilna do córki i bardzo poruszający tekst "Przemówienia nad otwartą trumną":

W imieniu Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obwód w Zgorzelcu żegnamy Cię mężny w bojach Żołnierzu, Pionierze w mrówczej pracy ugruntowania porządku na zachodniej rubieży, cichy, acz pełen cnót, szlachetny Kolego. Nic to, że w oczach naszych nie perlą się tży żalu po Tobie - oczami ducha, którym się dziś stałeś, zajrzyj w dusze nasze, a stwierdzisz, jaki to w duszach naszych kryje się ogrom bólu, że Cię tracimy. Pamięć o Tobie w mózgach naszych nie wygaśnie i czas nie zatrże smutku w sercach naszych. Z wdzięcznością będziem Ciebie wspominali, boś był przykładem i wzorem wytrwałym. Po uznojonym trudami żywocie cicho śpij w grobie. A kiedy czasem wietrzyk zaszeleści listkami kwiatków na Twojej mogile - wiedz, że to Matka-Ojczyzna prochy Twoje pieści i śpiewa rzewną pieśń boleści po stracie niezmiennego w wierności syna.

Tak oto oficer Korpusu Ochrony Pogranicza służący Ojczyźnie na jej północno-wschodnich rubieżach, po wielkich trudach kampanii wrześniowej i wieloletniej niewoli, po oddaniu ostatnich sił tworzeniu naszej administracji na zachodnich rubieżach Polski spoczął na zgorzeleckim cmentarzu. Pamiętajmy o Nim i Jego trudzie. ◀